Nr. 2. **Kraków, dnia 15. stycznia 1910.** **Rok III.**

REDAKCYA I ADMINISTRACYA
KRAKÓW, RYNEK GŁ. L. 45. II. p.

Rachunku czekowego poczt. kasy oszcz. Nr. 10.863.
Konto „Banku Polskiego Związku Narodowego“ Nr. 33.

BIURA REDAKCYI I ADMINISTRACYI
otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10—12 rano i od 6—8 wieczorem.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Listów nieopłaconych się nie przyjmuje.

Biura „Polskiego Związku Narodowego“ otwarte codziennie od godziny 10—12 rano i 6—8 wieczorem. Rynek gł. Linia A-B. L. 45. II. p. Tel. Nr. 2024/VIII.

WAWEL

ORGAN
„POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“

„WAWEL“
wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

PRENUMERATA
roczna w Austryi 5 K. roczna za granicą 6 K
NUMER POJEDYNCZY 20 HALERZY.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitem lub jego miejsce 25 halerzy, w Nadesłanem 60 halerzy.

Rękopisów się nie zwraca.
Listów anonimowych się nie uwzględnia.

Tel. Redakcyi i Administracyi Nr. 2015/VIII

III. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

„POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“

odbędzie się w niedzielę dnia 23-go b. m. **punktualnie** o g. 7 wieczorem.

Porządek dzienny:
1. Odczytanie protokołu,
2. Sprawozdanie zarządu,
3. „ komisyi kontrolującej,
4. Wybór zarządu i komisyi kontrol.,
5. Wnioski i interpelacye.

Wstęp mają wszyscy członkowie Stowarzyszeń „P. Z. N.“

Zaproszenie!

W imieniu prezesów wszystkich Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego“ zapraszam niniejszem wszystkich członków i członkinie o **niezawodne** przybycie na **ZEBRANIE POUFNE,** które odbędzie się w niedzielę dnia 23-go b. m. — punktualnie o godzinie 6-tej wieczór. O godzinie 7-mej **Walne Zgromadzenie** „P. Z. N.“ na którem powinni być bezwarunkowo wszyscy członkowie obecni. — SPRAWY BARDZO WAŻNE.

Dr NARTOWSKI
Prezes „P. Z. N.“.

Polska w roku 1909.

Naród polski na trzy rozdarty części, prowadził i w zeszłym roku żywot nad wyraz ciężki i bolesny. Rozdarcie stało się jednak do pewnego stopnia jego szczęściem. Gdy bowiem w dwóch dzielnicach nas gnębią, to w trzeciej przynajmniej możemy oddychać swobodniej. Pod Prusakiem pozostało położenie nasze w roku 1909 niezmienione. Ustawy wywłaszczającej jeszcze nie zastósowano. Społeczeństwo polskie jest jednakże w dzielnicy do Prus należącej zarówno pod względem ekonomicznym, jak moralnym silne i zdrowe.

W Rosyi natomiast stosunki dla nas znacznie się pogorszyły, nadzieje przywiązywane do nowo słowiańskiej polityki prysły jak bańki mydlane. — Jedyną jasną stroną roku 1909, to była wystawa Częstochowska i przyjęcie Czechów, szczególnie w Warszawie. Zresztą spotykały nas pod rządami Moskala same tylko klęski i zawody.

Za to w Galicyi mogliśmy swobodniej własnymi kierować losami. Pod względem ekonomicznym był rok 1909 dla nas lepszy od poprzednich, wszystkich klęsk dawniejszych, nie wynagrodził. Nieurodzaj z lat poprzednich, tudzież zastój w zagranicznych zarobkach, sprawiły, że zmniejszyła się wśród ludu chęć kupowania ziemi, a ceny jej obniżyły się.

W życiu naszem gospodarczem wysunęła się w roku zeszłym na pierwsze miejsce potrzeba na szeroką skalę pojętej organizacyi rolnictwa. W polityce krajowej panował dosyć wielki zastój. Najważniejsza sprawa reformy wyborczej do sejmu prawie nie postąpiła naprzód, deficyt kilkunastomilionowy nie pokryty, budżet krajowy nieuchwalony. Stronnictwa stoją naprzeciw siebie bezradne, natomiast u Rusinów buta wzrasta. Zato w Wiedniu było Koło polskie w działaniu swojem szczęśliwsze, a to pomimo wewnętrznych rozterek; akcya pośrednicząca Koła polskiego, można powiedzieć, że się udała. Parlament ludowy przy pomocy Koła polskiego dokonał wielkiego dzieła, bo sam siebie odrodził. Przyczyniliśmy się do wzmocnieniena Austryi na wewnątrz. Przez silną i potężną Austryę zaś prowadzi droga do naszego także, daj Boże. w niedalekim czasie odrodzenia się a to zarówno pod względem narodowym, jak i państwowym.

W usługach Prus.

Wysoce znamienna sprawa poruszyła do żywego umysły w Galicyi i szerokiem echem odbije się niewątpliwie we wszystkich ziemiach polskich, wszędzie wzbudzając zasłużone oburzenie.

Oto przed dwu tygodniami wywołało ogromne zdziwienie pojawienie się komisarza policyi w pełnym mundurze na pogadance prof. dr Józefa Milewskiego o bojkocie towarów pruskich. Komisarz policyjny przybył „urzędownie“, aby słuchać, czy w przemówieniu prelegenta nie padną jakie „słowa podburzające“. Zdziwienie nie przemieniło się w oburzenie jedynie dlatego, że nie sposób się oburzać na to, co zaczyna graniczyć ze śmiesznością. Sądzono, że wysłanie komisarza na pogadankę profesora uniwersytetu, którego nie podejrzewano nigdy o idee wywrotowe, było dziełem samej policyi.

W niedzielę atoli na zebraniu u prezydenta miasta wyjaśniło się, dlaczego policya „urzędownie“ zjawiła się na odczycie o bojkocie towarów pruskich. Oto minister sprawiedliwości, p. Hohenburger, zażądał od nadprokuratoryi państwa we Lwowie i Krakowie dokładnych sprawozdań o ruchu bojkotowym towarów pruskich, polecił im śledzić ten ruch bojkotowy i „jak najenergiczniej przeciw wszelkim niedozwolonym ustawą czynnościom, jak np. presyi lub terorowi, natychmiast występować“. Minister w swoim reskrypcie przyznaje wprawdzie, że bojkotowanie towarów zagranicznych nieustanowi istoty czynu karygodnego, twierdzi jednak, że wzywanie do bojkotowania firm w granicach państwa istniejących a sprowadzających zagraniczne (pruskie) fabrykaty, może stanowić istotę czynu karygodnego według § 302 ustawy karnej. Tak próbuje minister sprawiedliwości usprawiedliwić swój reskrypt.

Powyższy reskrypt ministeryalny rozesłało prezydyum namiestnictwa, polecając zarazem starostom w 30 większych miastach Galicyi i dyrektorom policyi w Krakowie i Lwowie, aby „również ze swej strony baczną uwagę ruchowi bojkotowemu poświęcili i przeciw ewentualnym wykroczeniom występowali na mocy swej władzy policyjnej, lub też, gdyby one stanowiły istotę czynu karygodnego według ustawy karnej, bezzwłocznie o nich sądy zawiadamiali“.

Janina Górska.

W obronie ludu

(z legend o św. Stanisławie).

C. d.

IV.

Przybieżeli pańscy zausznicy
I o klątwie donoszą strwożeni:
Sercem Króla owładnął szał dziki,
Jak lew w klatce miota się i pieni
I bezładne ciska zrazu słowa,
W reszcie rozbrzmi groźba piorunowa:
— „Ha, śmierć zdrajcy!.. za mną, przez Bóg
Dzielne woje, wierne moje sługi! [żywy,
Krwi zuchwalca!.. krwi, krwi jestem chciwy...
Niech popłyną krwi tej całe strugi!
Na majestat klecha się porywa?!!
Nie osłoni go szata Biskupa:
Hej mieczami szarpajcież go w sztuki.
Na pożarcie rzućcie sępom trupa!..
Niechaj pomną jeszcze wasze wnuki
Jako każe królewska dłoń mściwa!
Gdzie ów zdrajca“?
— „Na skałce, w kościele“. —
— „Miecz podajcie! za mną, woje, śmiele!“—
. . . .

V.

Poszum wichru nad grodem przelata,
Król jak burza wpada do świątyni
Kędy święta się sprawia obiata,
Biskup modły z wierny lud czyni.
Król jak burza pędzi środkiem nawy,
Ciżba przed nim w dwie strony się chyli
Jak gąszcz giętkich, trzcinowych badyli, —
Blada trwoga przeczuwa mord krwawy...
Wbieżał tyran na stopnie ołtarza,
Nad Biskupem miecz sieczny podnosi.
W świętą głowę po rękojeść wraza,
Aż mózg bluzga a ściany krew rosi.
Mężnem sercem, jakby rycerz chrobry
Na śmierć czekał męczennik swobody:
Za swe owce zginął pasterz dobry,
Żywot oddał w obronie swej trzody.
Krzyk tryumfu z tyrana gardziela
Jako udar piorunu wystrzela, —
Groza martwa lud zbożny przenika...
A żołdacy wnet ręką zuchwałą
Wywlekają zwłoki męczennika
I na ćwierci rąbią święte ciało,
Rozrzucają po dzikim parowie
Na zielone trawy niedeptane...
. . . .
Zdala czterej nadlecą orłowie,
Zatrzymają swe pierśi zdyszane
Podniebiennym ustannym polotem,
I opuszczą je nizko ku ziemi,
Nad zwłokami usiądą świętemi
I okryją je skrzydeł namiotem.
W dzień i w nocy straż stoi orłowa
Stzegąc ciała w jasnej aureoli...
Ten cud — odkryć je wiernym dozwoli:
Szli skwapliwie kapłani z Krakowa,
Szli bezdrożnym szlakiem, ciemną nocą,
Kędy ognie niepalne migocą:
Tam zebrali wszystkie święte szczątki,
Jak relikwie, bezcenne pamiątki,
Dla pogrzebu gdy członki złożyli,
Te się cudem zrosły w jednej chwili.

VI.

A tymczasem popłoch, zamieszanie,
Na królewskim zamku na Wawelu:
Wyklętego odbiegli dworzanie,
I żołdaków zostało niewielu.
Król się zaparł w swej pańskiej komorze,
Dłonią drżącą szat zdziera purpurę,
Wszędy widzi gniewne oko boże...
Oszalały pada na kobierce,
W męce głuchej duch jego się targa,
Lęk głęboki oziongł mu serce:
Krwi przelanej dolata doń skarga,
Krwi niewinnej co wieniec wawrzynu,
Wieniec sławy na wieki skalała,
A sprawczyni przeklętego czynu,
Dłoń skrwawiona w bezsile omdlała.
W piersi króla ból straszny skowycze.
Zaś sumienia chłostają bicze:
—„Hej, mocarzu! hej, Bolku, ty Śmiały!
Kędyż twoja rycerska cześć, sława...
Sławo jasna! twe blaski skonały,
A ich k tem — prawica ta krwawa...
Krwi niewinna, jak bardzoś ty mściwa;“
Z dzikim wrzaskiem Bolesław się zrywa,
Mgła straszliwa przesła ia mu, oczy,
Z mgły tej zwojów powstają widziadła,
Widma groźne — a każde krwią broczy;
Zmora zgryzot na piersi mu padła...
. . . .

Z życia Kościuszki.

Proklamacya z 2. maja.

„Nigdyby Polakom broń ich nieprzyjaciół straszną nie była, gdyby sami między sobą zgodni, znali swą siłę i całej tej siły użyć umieli. Nigdyby orężem Polaków pokonać nie można, gdyby chytry nieprzyjaciel, przewrotnością, zdradą i podstępami, nie niszczył chęci i sposobów odporu. Cały ciąg tyranii moskiewskiej w Polsce jest dowodem, do jakiego stopnia ta przemoc miotała losem naszym, używając koleją przekupstwa, zwodniczych przyrzeczeń, pochlebiania przesądom, głaskania namiętności burzenia jednych przeciwko drugim, czernienia u obcych, wszystkiego słowem, co złość piekielna z chytrością najprzewrotniejszą, wymyślić może. W tylokrotnych zdarzeniach, w których Polacy do broni przeciwko niej się porwali, może ten ród rozbójników liczyć, jedno nad nami prawdziwe zwycięstwo? a przecież zawsze koniec śmiałości polskiej był ten, że zwycięzony nieprzyjaciel wracał na karki zwycięzców, jarzmo na moment ulżone. Zkąd więc pochodził takich rzeczy polski obrót? oto stąd, że chytrość moskiewskich intryg gubiła zawsze Polaków swymi Polakami“.

„Dzieliły nadto nieszczęśliwych Polaków mniemania rządowe i opinie względem prawideł, na których wolność i organizacya narodu ugruntowane być miały; a do niewinnej opinii różnicy, mięszał występny duch miłości własnej i osobistych widoków, upór, zwłokę i skłonność wiązania się z obcymi, a zatem podłego im ulegania“.

(C. d n)

W tem oświetleniu zrozumiałe jest zjawienie się komisarza policyi na odczycie prof. Milewskiego. To nie zbyteczna gorliwość lub brak taktu policyi, lecz wykonywanie poleceń ministeryum i namiestnictwa.

Otóż panu Hohenburgerowi nie dziwimy się. Do pana Hohenburgera łatwo trafiły wpływy berlińskie, którym rozwinięta u nas akcya bojkotu towaru pruskiego musi być bardzo niemiła, i pod naciskiem tych wpływów wdał się w nieswoją rzecz i wydał ów reskrypt. Gdyby jeszcze chodziło tu o bojkot towarów niemieckich, wyrabianych w granicach Monarchii austryackiej, to p. minister sprawiedliwości może miałby był uprawnienie do jakiejś interwencyi, ale że idzie tu o towary wyłącznie pruskie, więc nie miał żadnego prawa do wydawania jakichkolwiek zarządzeń. Przecież sam przyznaje, że bojkotowanie towarów zagranicznych samo w sobie nie stanowi istoty czynu karygodnego; p. Hohenburger przekroczył swoją kompetencyę. Co prawda, trudno będzie już pociągnąć go za to w parlamencie do odpowiedzialności, ponieważ parlament, gdy się ponownie zbierze, nie ujrzy go już na ławie ministrów. Pozwolił więc sobie na takie nadużycie, aby się przysłużyć swoim bliższym przyjaciołom“.

Jeśli palmę nie tobie głos publiczny przyzna
Dziękuj Bogu, że godnych ma więcej Ojczyzna.

Bractwa i ich znaczenie w Polsce.

Dawniej a Dziś.

Bractwem (confraternitas lub congregatio) w języku staropolskim nazywano każde stowarzyszenie, ścisły związek osób dla wspólnego celu. Dążność do stowarzyszenia się była tak dalece silnie rozwinięta, że ludność miast składała się prawie z samych bractw, które podzielić można na: 1) religijno-dobroczynne, 2) kupieckie, 3) rzemieślnicze i 4) strzeleckie.

Bractwa religijno-dobroczynne nie były niczem innem jak tylko stowarzyszeniami gorliwych chrześcian w danej miejscowości, lub przy pewnym kościele, którzy sami przepisali sobie pewne cele religijne i obowiązki dobroczynne. Pierwsze bractwa tego rodzaju powstały we Francyi na początku XIII. wieku. Najdawniejsze bractwo Najśw. Panny Maryi miał założyć Odon biskup paryski, zmarły r. 1208. Do Polski bractwa te przeszły w XIII. wieku. Zakładano je na wzór bractw rzymskich, po miastach i wioskach, przy kościołach parafialnych i klasztorach. Przyjmowano do nich osoby obojej płci bez różnicy stanu i wieku, co wobec przesadnej kosztowności średniowiecznej, tworzyło z nich ważny i nader skuteczny czynnik społecznej jedności i oświaty. W samym Krakowie od XIII. do XVII. wieku było założonych i istniało bractw religijno-dobroczynnych 36. Z tych dwa, N. P. Maryi przy klasztorze św. Marka i Wniebowzięcia N. M. Panny, przy kościele tegóż nazwiska w rynku, były najstarsze, bo sięgały czasów Bolesława Wstydliwego. Bartłomiej z Przemyśla, kaznodzieja u św. Trójcy w Krakowie, pierwszy zaprowadził w Polsce i Krakowie r. 1585 bractwo Różańca św., do kórego przystępowała najwięcej młodzież akademicka i lud prosty. Bractwo to tak się szybko rozkrzewiło po kraju, iż po latach kilkudziesięciu nie było już prawie żadnej parafii w Polsce, gdzieby nie istniało. Przepisy tego bractwa zalecały między innemi wpisanie się do Szkaplerza, tudzież aby spotykający się w drodze, pozdrawiali się zawsze słowy: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“. Młodzież akademicka należąca do tego bractwa w Wielki Piątek obchodziła 7 kościołów, mając na czele synów senatorskich lub możniejszych obywateli krakowskich, przybranych w białe kapy płócienne i zawieszone na piersiach czerwone sukno, na którem powieszonym był wizerunek błogosławionego Jana Kantego i bereł akademickich. Król Władysław IV. był prefektem bractwa Oczyszczenia N. M. Panny w Warszawie, a dwaj jego braia, Jan Kaźmierz i Karol Ferdynand urzędy asystentów w niem sprawowali

Do najgłówniejszych bractw w Polsce należały; 1) Arcybractwo miłosierdzia w Krakowie. 2) Sodalisów maryańskich, 3) Arcybractwo Męki Pańskiej, *) 4) Archikonfraternia literacka i 5) św Anny.

Ponadto było jeszcze bardzo wiele bractw innych, z których najważniejsze bractwo św. Łazarza przy katedrze łuckiej dla posługi chorym nędzarzom i św. Rocha dla opatrywania w zaraźliwej chorobie zostających. W wieku XVII. nie było już prawie kościoła w Polsce, przy którym nie istniałoby, jeżeli nie jedno to bractw kilka. Wszystkie miały swoje statuta, księgi brackie, książki do nabożeństwa, przełożonych czyli starszych, skarbony i sesye doroczne, na których wybierano zarząd, sprawdzano rachunki z dochodów i wydatków.

Działalność niektórych bractw była wielce pożyteczną i postępową w swoim czasie n. p. bractwo Ratunku dusz czyścowych miało zadanie grzebania ubogich zmarłych. Niektóre znowu były instytucyami uorganizowanej pracy i niesienia pomocy w najcięższych chwilach niedoli ludzkiej, były więc objawem szlachetnych uczuć i cnót dawnego świata. Dziś stosunki się zmieniły! Darmo szukać wśród bractw członków wyższych rodów magnackich lub nawet mieszczańskich. Bracia pozbawiani stale własności i władzy, nie mają już tego znaczenia. Odebrano im powoli przywileje — statuta nowe narzucono. Nie mając znaczenia i własnej autonomii ale bezwzględnie rządzeni i zepchani do roli kościelnych, przerzedzają się coraz więcej i pomału ale stale, majątki zaś przechodzą na kościoły i klasztory. Tak powoli ale z dniem każdym zmniejsza się ta potężna i wielka armia, która jak dawniej i dzisiaj mogłaby być najsilniejszą podporą wiary i kościoła.

*) O bractwie tem nader ważne szczegóły podamy w najbliższym czasie.

Złoto nie czyni lepszym, ni wyższym nad braci,
Lecz więcej czynić mogą dobrego bogaci.

Z doli kolejarza!

Jak chwila ustąpienia Dyrektora Horoszkiewicza była prawdziwą radością dla kolejarzy zachodniej części kraju, tak objęcie stanowiska Dyrektora kolei przez Radcę Dworu Zborowskiego, przyjęto z prawdziwym entuzyazmem. Nie podobało się to jednak niektórym jednostkom i rozpoczęto pracę, by podkopać to silne zaufanie, jakie Radca Dworu Zborowski zdobył sobie długoletnią wytrwałą i owocną pracą u swoich przełożonych a wyrwać z serc podwładnych mu kolejarzy tę miłość, jaką zyskał zawsze życzliwem, sprawiedliwem i pełnem taktu postępowaniem z urzędnikami i służbą kolejową. Robotę rozpoczęto na stacyi krakowskiej i to w kierunku wywołania niezadowolenia wśród kolejarzy.

Pan Józef Blaschke i Derechowski urządzili sobie przegląd wśród służby kolejowej, uznali jednym zamachem za uzdolnionych tych, co służą zaledwie 3 do 7 lat i przeznaczyli ich jako konduktorów do pociągów osobowych. A tych co służą cały szereg lat, bo od 10 do 20 a nawet więcej, co nabyli doświadczenia zawodowego, rutyny należytej, co są ojcami rodzin i nigdy i w niczem nie zasłużyli sobie na degradacyę, przeznaczyli na t. zw. „Signalmanów“ Nie mamy nic przeciw temu, by i młodsi dostawali się na lepsze pozycye, ale nie może się to nigdy dziać z krzywdą i to tak rażącą starszych. I p. Blaschkemu i Derechowskiemu nie byłoby przyjemnem, by ich w awansie „przeskakiwali“ młodsi lub, gdyby zostali „degradowani“. To też ogół kolejarzy zwraca się z gorącą prośbą do Radcy Dworu p. Zborowskiego, by zechciał sprawę tą dokładnie zbadać i wedle właściwej sobie sprawiedliwości załatwić.

Wglądnienie w dzisiejsze stosunki wśród kolejarzy, może nie tylko położyć kres złej robocie jednostek, ale dać państwu tę usługę, że zmniejszy wypadki kolejowe. Wszak o przeciążeniu i mówi i pisze się wiele, jeżeli zaś tu i ówdzie uwzględni się ciężki los kolejarza, jeżeli publicznie przyzna się mu taki a taki czas wypoczynku, to skrycie kradnie się go z tego, co mu się należy.

Oto dowody. O godzinie n. p 5 rano wychodzi pociąg towarowy z Krakowa do Rzeszowa, gdzie ma przybyć o godzinie 3. po południu. Za czas ten należy się konduktorom po 30 hl. za każdą godzinę. Tymczasem pociąg z reguły do Rzeszowa przychodzi dopiero około 9-tej. Za czas ten od 3-ciej do 9-tej dostaje atoti konduktor jedynie po 8 hl. za godzinę Mniejsza już jednak o pieniądze, których jednak nawet kilka halerzy odgrywają bardzo wielką rolę u tych biednych ludzi. Ale jeżeli kolej odchodzi o 5-tej rano z Krakowa, to ten biedny człowiek wstać musi bodaj o 3-ciej rano, by się ubrać, coś ciepłego napić i zdążyć na czas do odebrania pociągu. Od 3-ciej jest już zatem w ruchu po niewyspaniu, bo wyspanym nikogo nazwać nie można, co o tym czasie wstaje. W Rzeszowie, po 13 godzinach ciężkiej i odpowiedzialnej pracy, oddaje pociąg i idzie do „kasarni“, by zagrzać sobie tą strawę, którą mu żona w domu do torby przygotowała Zanim zje, odetchnie i uśnie, jest już około 11-tej lub 12-tej, I zaraz w pierwszym śnie, w śnie po całodziennym trudzie, przychodzi około 2-giej w nocy „Befel“, który go budzi ze snu, że punkt 2-ga odjeżdża do Krakowa!

Tutaj powinien przybyć o 11-tej g. rano a przyjeżdża około 9-tej lub 10-tej wieczór!! I znowu mniejsza o pieniądze za czas od 11-tej rano do 9-tej wieczór, ale całą rodzinę tego biednego człowieka wprawia się w stan nie do opisania. Bo oto ani żona ani dzieci nie są pewne, czy ten ojciec co tak spóźnia się z powrotem, wróci do domu a jak wróci czy zdrowy czy kaleka! Któż z nas nie doznał w życiu tej strasznej trwogi, gdy ukochana osoba nie jawi się o oznaczonej godzinie, gdy nie wie co powodem spóźnienia! Jeżeli dla bogatych jest to strasznem, to o wiele straszniejszym dla tej biednej rodziny, co nie wie co się dzieje z ich ojcem — żywicielem! By kres temu położyć, tą drogą zwracają się kolejarze z pełną ufnością do obecnego Dyrektora i mają nadzieję, że tak w to jak i w degradacye i mianowanie zwykłych „bremserów“ zaraz po zdaniu egzaminów konduktorami do pociągów osobowych z krzywdą starszych, nie tylko wglądnie ale ujmie się za ich i ich rodzin krzywdą.

Polska dziecino!

Polska dziecino! gdy przed obrazem
Królowej naszej złożysz rączęta...
Kiedy twych modłów za ojca — matkę
Słyszy szept cichy Panienka Święta —
O! wspomnij wtedy i Polskę biedną!
W której łzy krwawe sto lat już płyną...
I za Ojczyznę módl się serdecznie!
Polska dziecino!
Polska dziecino! kiedy się tulisz
Do serca matki — do ojca ręki...
Kochasz ich szczerze i za ich miłość
W słodkiej pieszczocie składasz im dzięki...
O! wspomnij wtedy i Polskę naszą,
Której dni w więzach — w kajdanach płyną,
I dla Ojczyzny miej miłość wielką!
Polska dziecino!
Polska dziecino! gdy w rówienników
Wesołem kółku bawisz się mile...
Gdy macie książek prześlicznych wiele
Ach! i zabawek tyle, ach tyle...
Wspomnij o dziatkach co zziębłe — głodne —
I którym lata bez nauk płyną...
O biednych dzieciach wśród zabaw swoich
Pomnij, dziecino!
Polska dziecino!.. gdy o Kościuszce
I Racławicach gwarzą ci starzy!
Gdy z uniesieniem słuchasz powieści,
A zapał, męstwo w twem sercu żarzy!...
Zwróć myśl serdeczną do chat wieśniaczych,
Do tych piosenek, co wśród pól płyną...
Pokochaj lud nasz w białych siermięgach!
Polska dziecino!
Polska dziecino!... kiedyś swobodna
Jak ptaszę w polu — jak motyl w maju...
Wspomnij i o tych, co wśród niewoli
Do rodzinnego tęsknią wciąż kraju,
Którzy dźwigają ciężkie kajdany
W Sybirskich stepach pod knutem giną...
Biednych tułaczów — wygnańców biednych
Wspomnij, dziecino!

Dobry mistrz młodym orłom nie podcina skrzydeł,
Wie gdzie dodać ostrogi, gdzie użyć wędzideł.

Nasze Stowarzyszenia.

W dniu 3-go b. m. odbyło się II Walne Zgromadzenie „Stowarzyszenia im. Władysława Jagiełły“. Założone przez „Polski Związek Narodowy“ w sierpniu ubiegłego roku, dzięki wydatnej pracy z początku p. Stanisława Starostki a później Andrzeja Goreckiego, Stowarzyszenie rozwinęło się nadzwyczaj silnie, jednocząc w sobie różne warstwy społeczne. By rozszerzyć zakres swojej działalności, uchwalono rozszerzyć ramy statutu, by mogły do niego należeć także kobiety. Po udzieleniu absolutoryum ustępującemu Wydziałowi, prezesem wybrano przez aklamacyę p. Wawrzyńca Michalskiego, znanego z wytrwałej i wydatnej pracy w „Polskim Związku Narodowym“. Do Wydziału weszli pp. Andrzej Gorecki jako zast. prezesa, Roman Konkolniak, jako sekretarz, Jan Korzeniowski jako skarbnik, Franciszek Gorzelany jako delegat Wydziału na Walne Zgromadzenie „P. Z. N.“, Jan Gorecki, a Maryan Dutkiewicz i Jan Kita jako zastępcy. Do komisyi kontrolującej wybrano Radcę Dra M. Nartowskiego, Jana Schäffera i Józefa Kunę, zaś delegatem na Walne Zgromadzenie „P. Z. N.“ p. Jana Kondziołę.

Niech pomni, kto ma dobro ogólne na celu,
Że jedność i duch zgody — to skała Wawelu.

KRONIKA.

Walne Zgromadzenie „Polskiego Związku Narodowego“ odbędzie się w niedzielę dnia 23-go b. m. punktualnie o godzinie 7-ej wieczorem.

Porządek dzienny obejmuje:

1. Odczytanie Protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie zarządu.
3. Sprawozdanie Komisyi Kontrolującej
4. Wybór prezesa.
5. Wybór Wydziału
6. Wybór komisyi Kontrolującej
7. Wnioski i interpelacye.

Wstęp na Walne Zgromadzenie mają wszyscy członkowie Stowarzyszeń należących do „Polskiego Związku Narodowego“

Wydział „P. Z. N.“ prosi członków zalegających z wkładkami o jak najrychlejsze ich uregulowanie w godzinach urzędowych w sekretaryacie „P. Z. N.“ Ci, którzy nie mogą przychodzić z wkładkami osobiście, zechcą zawiadomić sekretaryat by zjawił się u nich kursor.

Sprawozdanie z Walnych Zgromadzeń Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego“, podamy w następnym Nrze „Wawelu“.

Proklamacya Kościuszki. W niniejszym Nrze „Wawelu“ rozpoczynamy druk wyjątków z dokumentów, odnoszących się do życia i działalności Kościuszki, chcąc je udostępnić wszystkim. Rozmowa Kościuszki z carem Pawłem I i Napoleonem — odsłoni serce Kościuszki przed nami tak, jak proklamacya poda przyczyny rozdarcia nas na szmaty. A przy tem okaże się, ile od tego czasu a zatem przez przeszło wiek jeden zbliżyliśmy się do dźwignienia ojczyzny. A że to słowa bohatera najmilszego, bodaj dziś weźmy je do serca, bo każde z słów jego to prawda i najpiękniejsza perła, dziś jeszcze ważąca na szali przyszłości Ojczyzny.

Zabawa Wielkopolan, która odbyła się ubiegłej niedzieli na dochód kolonij wakacyjnych dzieci z pod zaboru pruskiego powiodła się znakomicie. Liczne naddatki, które płyną dotąd, świadczą wymownie o zrozumieniu akcyj podjętej przez Wielkopolan i o wielkiej dla nich sympatyi społeczeństwa galicyjskiego. — To też mamy silną nadzieję, że zrozumie to Walne zgromadzenie, jakie ma się odbyć we wtorek i Wielkopolanie pod energiczną preksurą p. Filipowskiego przyłożą rękę do wspólnej pracy na niwie społecznej w Krakowie, zwłaszcza w „P. Z. N.“ do którego jako Stowarzyszenie należą.

Przejście na katolicyzm. Jak donoszą pisma rosyjskie, przeszło na katolicyzm kilku wyższych urzędników rosyjskich Między innymi sekretarz ambasady rosyjskiej w Rzymie, p. Jewrein, który zrzekł się nawet wysokiego urzędu, zajmowanego w poselstwie, a przyjął katolicyzm i wstąpił do klasztoru OO. Jezuitów pod Rzymem. Dalej zmienili wyznanie: konsul rosyjski w Bordeux we Francyi, i sekretarz ambasady rosyjskiej w Paryżu

p. Swieczyn. W pobliżu Nowego Jorku w Ameryce północnej przeszedł na katolicyzm cały klasztor anglikański z przeorem O. Pawłem na czele i wszystkimi zakonnikami. Uroczystą ceremonię przyjęcia odprawił pełnomocnik arcybiskupa nowojorskiego, ks. Józef Canowy. O. Paweł wstąpił obecnie do seminaryum duchownego w celu wyświęcenia na księdza katolickiego.

Z Towarzystwa demokratycznego. Nowo wybrany wydział Tow. demokratycznego ukonstytuował się. Prezesem wybrany pos. Dr. Ignacy Petelenz, zastępcą Dr. Władysław Wasung, sekretarzem Dr. Julian Gertler, zastępcą Dr. Kazimierz Ostrowski, skarbnikiem Ludwik Halski, zastępcą Józef Robak.

Rząd pruski postanowił już w najbliższym czasie poraz pierwszy zrobić użytek z ustawy wywłaszczającej.

Dnia 19. b. m. zbiera się w Poznaniu poraz pierwszy komisya kolonizacyjna, która ma uchwalić przymusowe wywłaszczenie szeregu polskich dóbr ziemskich, w pierwszym rzędzie takich, których właściciele przebywają stale za granicą.

Reforma wyborcza w Prusiech. Kanclerz Rzeszy p. Bethman-Hollweg przedstawił w tych dniach cesarzowi projekt reformy wyborczej dla sejmu pruskiego. Cesarz i kanclerz obstają — jak słychać przy zatrzymaniu systemu jawnego głosowania.

Cywilne małżeństwo we Włoszech. Nowy gabinet projektuje wprowadzenie przymusowych ślubów cywilnych. W kołach katolickich czynią się już przygotowania do zorganizowanego oporu.

Rocznica Grunwaldzka. Onegdaj pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Leo odbyło się posiedzenie komitetu, ku uczczeniu 500-letniej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. Sekretarz komitetu p. Groele przedstawił, iż w myśl uchwał Rady miasta z dn. 14. grudnia 1908 r. i dn. 3 czerwca 1909 r. magistrat odniósł się do prezydyum m. Lwowa i do magistratów 30 większych miast kraju, celem zawiązania krajowego komitetu i w drożeniu wspólnej w tej sprawie akcyi. Dotychczas nadeszły odpowiedzi od 7 miast, mianowicie z Jasła, Sanoka, Sokala, Wadowic, Żółkwi, Kołomyi, Krosna, donoszące, iż reprezentacye tych miast solidaryzują się z uchwałą Rady m. Krakowa i wyznaczają swoich delegatów.

Dalej przyjęto do wiadomości, że w Ameryce w Buffalo zawiązały się dwa polskie komitety, jeden ogólno-obywatelski; drugi Tow. muzycznego „Moniuszki“, które zapowiadają bardzo liczną, przeszło 1000 osób liczącą wycieczkę rodaków z za morza na tę narodową uroczystość. Zapowiedział również swój udział Związek polskich towarzystw gimnastycznych sokolich w Austryi, który urządza w czasie uroczystości ogólny zlot Sokołów w Krakowie.

Wiceprezydent Szarski zawiadomił komitet, że w tym samym czasie obchodzić będzie starożytna Kongregacya kupiecka w Krakowie 500-letną rocznicę swego założenia i zaprasza na tę uroczystość reprezentacye kół kupieckich z całej Polski.

Następnie przewodniczący przedstawił w ogólnych zarysach program uroczystości, streszczający się w następujących punktach: 1) nabożeństwa uroczyste: jedno polowe na Błoniach, drugie w kościele N. Maryi Panny; 2) uroczysty pochód na Wawel do grobowca Władysława Jagiełły; 3) odsłonięcie pomnika Władysława Jagiełły; 4) Zlot Sokołów polskich; 5) wystawa sztuki polsko-czeskiej, oraz wystawa pamiątek z epoki Grunwaldzkiej; 6) wydanie pamiątkowej broszury ilustrowanej w tańszem i ozdobniejszem wydaniu; 7) wybicie medalu pamiątkowego; 8) wystawienie obrazu Matejki „Bitwa pod Grunwaldem“, oraz otwarcie panoramy Grunwaldu; 9) przyjęcie zaproszonych delegatów; 10) uroczyste przedstawienie teatralne; 11) wycieczki zagranicznych gości do Wieliczki i do Tatr.

Dla uświetnienia uroczystości i nadania jej cechy ogólno-narodowej, uchwalono zaprosić do wzięcia w niej udziału marszałka krajowego oraz wydział krajowy, reprezentacye Rad powiatowych i większych miast polskich oraz reprezentacye stołecznych miast słowiańskich w monarchii.

Program ustalony będzie na najbliższych posiedzeniach komitetu, poczem przedłożony do ostatecznego zatwierdzenia Radzie miejskiej. W końcu celem wzmocnienia komitetu wybrano podkomisyę z pp. Dra Domańskiego, Dra Juliana Nowaka i Dra Wasunga, która na posiedzeniu w dniu 6. b. m ma przedstawić wnioski co do powołania nowych członków do współudziału w pracach komitetu.

Adres komitetu: Komitet Grunwaldzki, magistrat Kraków.

Pomnik cesarski. Pod protektoratem arcyks. Franciszka Salvatora utworzył się komitet dla budowy pomnika cesarza Franciszka Józefa w Ischlu. Cesarz ma być przedstawiony w stroju myśliwskim. Wykonanie pomnika powierzono rzeźbiarzowi Kaufingen. Odsłonięcie odbędzie się 18 sierpnia b. r.

Koniec świata. Niedawno temu podawały pisma liczne szczegóły o komecie Halleya oraz o niebezpieczeństwach, jak grozić mogą ziemi w razie zderzenia się czy z ogonem czy z jądrem komety. Obawy te uspokaja obecnie znany astronom angielski A. C. D. Grommelin. Oświadcza on mianowicie co następuje: „Aczkolwiek kometa ma nadzwyczajną szybkość, to jednak stan skupienia jest tak rzadki, że nie ponieślibyśmy żadnej szkody, nawet gdybyśmy się zderzyli z samą głową komety. Droga komety przetnie zapewne drogę kuli ziemskiej. Od r. 240 przed nar. Chr. wiemy już o olbrzymim ogonie komety, który ma długość milionów metrów. Ale gęstość tego ogona musi być bardzo niewielka, ponieważ gdy w r. 1861 ziemia przeszła przez niego, dopiero później stwierdzono ten fakt.

Pismo polskie w Konstantynopolu. Grono Polaków tam zamieszkałych wkrótce zacznie wydawać pismo w języku polskim p. t.; „Wieści z Turcyi“. Ma to być tygodnik, specyalnie poświęcony informowania rodaków pod trzema zaborami o sprawach handlowo-przemysłowych, celem nawiązania tego rodzaju stosunków bezpośrednio z Turcyą. Do grona wydawniczego pisma należeć mają Polacy, zajmujący wybitne stanowiska, zarówno w rządzie jak i społeczeństwie tureckiem.

Nieznane olbrzymie zwierzę. W wydanej niedawno książce Hagenbecka opowiada autor o nieznanym olbrzymim zwierzęciu, które ma być w Rhodezyi w Afryce, i z wyglądu ma być podobne w połowie do słonia w połowie do smoka. Według opisu murzynów, ten żyjący potwór ma głowę, długą szyję i ogon krokodyla, rogi i tułów nosorożca i ma wyglądać strasznie. Olbrzym ten ma żyć w niedostępnych prawie gąszczach, między rzekami Sunga i Kafu w Afryce.

Przeciw „Eksportowi Śląskiemu“. Na Górnym Śląsku istnieje polskie towarzystwo z poręką p. n. „Eksport Śląski“, którego zadaniem jest handel produktami kopalń i hut, oraz wszelkiego rodzaju interesy komisyjne. Do Towarzystwa tego należą: poseł Napieralski, adwokat Czapla, redaktor Dombek, bankier Janiszewski z Katowic, lekarz Mielecki oraz okulista Okulewicz z Katowic.

„Eksport Śląski“ ma kapitału zakładowego tylko 20 tysięcy marek, zaledwo rozpoczął działać, a już prasa niemiecka rozpoczęła szczucie, by podkopać byt instytucyi polskiej. Świeżo pomieściła „Schlesische Zeitung“ obszerną korespondencyę, skierowaną przeciwko „Eksportowi Śląskiemu“. Korespondent hakatystycznego pisma „dowodzi“, że „Eksport Śląski“ zrujnuje liczne egzystencye niemieckich handlowców pośredniczących i dla tego otwarcie wzywa kopalnie śląskie, by „Eksportowi Śląskiemu“ węgla nie sprzedawały i tym sposobem podcięły mu grunt pod nogami.

Jest to dowodem skandalicznego bezprawia. Gdyby to polska gazeta choćby w przybliżeniu w podobny sposób wezwała do zniszczenia niemieckiego przedsiębiorstwa, musiałaby za to odpowiedzieć zarówno cywilnie, jak karnie. Ale niech „Eksport Śląski“ pociągnie „Schles. Ztg.“ do odpowiedzialności, a złudzeń mieć nie należy, jak zawyrokują sądy pruskie. Przecież istnieje paragraf o obronie słusznych interesów, dzięki któremu Niemcom śląskim wolno publicznie lżyć odnośnych Polaków, że „kłamią“, a gdy tego zajdzie potrzeba — także materyalnie podkopywać polskie przedsiębiorstwa.

Podrożenie biletów kolejowych oraz taryf towarowych kolejowych weszło w życie z dniem 1 stycznia b. r. Podrożenie biletów i taryf da się dotkliwie odczuć szerokim kołom niezamożnej ludności. Podrożenie biletów kolejowych jest znaczne i tak przy pociągach osobowych na linii Kraków-Lwów ceny podniesiono z 9 na 12 koron, na linii Kraków-Tarnopol z 12·30 na 17·15 koron, na linii Kraków-Przemyśl, z 6·50 na 8·75 koron, na linii Kraków-Wadowice z 2·20 na 2·50 koron. Podwyżka przy pociągach pospiesznych jest również wydatną.

Dodać należy, że z dniem 1. stycznia b. r. zniesiono zupełnie turystyczne bilety powrotne ze zniżonemi cenami z Krakowa do Zakopanego.

Nowe stemple. Z dniem 1. stycznia b. r. weszły w życie nowe znaczki stemplowe. Różnią się one barwą od dotychczasowych W dolnej części, przeznaczonej na przepisanie, umieszczony jest rok 1910, jako rok emisyi. Dawne znaczki stemplowe tracą wartość z dniem 30 marca 1919, tak, że użycie ich po tym terminie używane będzie jako niedopełnienie obowiązku stemplowego i pociąga za sobą skutki, przewidziane w ustawie należytościowej. Księgi handlowe, weksle, rachunki i t. d., na których stemple dawniejsze przed dniem 1. kwietnia zostały urzędownie przestemplowane, mogą być i po tym terminie używane.

Misya chińska w Wiedniu. Cesarz przyjął na osobnej audyencyi misyę chińską. Cesarz wręczył szefowi misyi ks. Czunga wielki krzyż orderu Leopolda. Inni członkowie misyi otrzymali odznaczenia.

Minister skarbu Dr. Biliński na mocy upełnomocnienia poruczył emisyę 5% renty koronowej nominalnej wysokości 139,600.000 koron pocztowej Kasie oszczędności.

Kto jest matki-Ojczyzny nieodrodnym synem,
Niechaj tego nie słowem, lecz dowiedzie czynem.

Odpowiedzi.

N. K. Kijów. Za artykuł o własności skarbca na „Wawelu“ — dziękujemy. Nie omieszkamy z niego skorzystać.

A. R. Wiedeń. Sprawa „Ojczyzny“ jest już nam dzisiaj dokładnie znaną — za informacye dziękujemy.

S. B. Grybów. Porady lekarskiej pisemnie nie udzielamy. Prosimy o udanie się do lekarza. Zachwalane anonsami środki lekarskie nie kupować. Zażywać tylko to, co lekarz poleci.

W. R. Lwów. Umieścić nie możemy, bo nie zgodne z prawdą.

A. D. Zaleszczyki. „Wawel“ wysełamy regularnie. Prosimy upomnieć się na poczcie.

C. W. Tarnów. „Djabeł“ jest znakomitem pismem humorystycznem. Zasługuje na poparcie.

T. H. Wadowice. Za ogłoszenia w pismach, redakcye nie przyjmują żadnej odpowiedzialności.

A. H. Kraków. Lekcyi tańców w salach „P. Z. N.“ udziela p. Gorzelany. Zapisywać się można w sekretaryacie „P. Z. N.“ codziennie.

R. D. Kraków. Postąpienie prof. Syca jest nam dokładnie znane. Za bliższe szczegóły dziękujemy. Działalność jego przeciw „P. Z. N.“ przedstawimy. Radca Spis nie przyjął wyboru prezesa „Związku drzewek“. Wedle statutu Walne Zgromadzenie powinno się było odbyć przed 15. stycznia 1909 r. i przed 15. stycznia 1910. Nie zwołał żadnego mimo upomnień ze strony „P. Z. N.“

A. E. Jasło. Sprawa rozdzielania stypendyów jest nam znaną. Stypendya szlacheckie dostają żydzi i rusini a familijne zależą od p. Onyszkiewicza, z którym Sejm powiniem zrobić porządek. Wszak Tertile (ojciec: burmistrz Tarnowa i poseł), Passendorfery, Grzesiki, Klimczaki, Grautche, Fuchse, Pudliki, Kałytczuki, Torunie, Retteki, i im podobne Płazy — to ani szlachta polska, ani nawet krewni fundatorów! Łajdactwo — to najłagodniejsza nazwa postępowania Onyszkiewicza pod buławą Badeniego! Reszta w następnym numerze.

Bojkotujmy prusaków na każdym kroku — co dzień

TELEGRAMY.

Ostatnie wiadomości.

Lizbona. Odkryty spisek na życie króla portugalskiego przybiera znaczne rozmiary.

Berlin. Budżet pruski kończy się deficytem.

Tokio. Wojna z Rosyą zdaje się być nieuniknioną. Chodzi o ostateczny może już rozbiór Rosyi.

Ateny. Spalony pałac królewski rozpoczęto odbudowywać.

Rzym. Rząd włoski za oddanie Krety królestwu greckiemu — stara się o poręczenie przez mocarstwa nietykalności dalszych granic Turcyi.

Nie boi się ten Boga, nie wstydzi się ludzi,
Kto nienawiść klas jednych przeciw drugim budzi.

Zebrania członków i posiedzenia Wydziałów Stowarzyszeń POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO.

16. stycznia — niedziela — godzina 8 wieczór — **uroczystość opłatka „Katolickiego Stowarzyszenia dorożkarzy“.**

17. stycznia — poniedziałek — godzina 6½ wieczór ogólne zebranie **„Esperantystów“.**

18. stycznia — wtorek — godzina 6½ lekcya języka „Esperanto“.

18. stycznia — wtorek — godzina 8 wieczór
WALNE ZGROMADZENIE
Stowarzyszenia „Wielkopolan“

19. stycznia — środa — godzina 7 wieczór — posiedzenie **Rady prezesów** Stowarzyszeń „Polskiego Związku Narodowego“.

20. stycznia — czwartek — godzina 7 wieczór
POUFNE ZEBRANIE
członków Stowarzyszenia im. Władysława Jagiełły:

20. stycznia — czwartek — posiedzenie Komisyi kontrolującej „Polskiego Związku Narodowego“ o godzinie 7 wieczór.

21. stycznia — piątek — godzina 6½ wieczór lekcya języka „Esperantów“.

21. stycznia — piątek — posiedzenie Wydziału „Polskiego Związku Narodowego“. godz. 8 wieczór.

22. stycznia — sobota — godzina 7 wieczór
POUFNE ZEBRANIE
członków Stow. „Zjednoczenie sług państwowych“.

23. stycznia — niedziela godzina 7. wieczór punktualnie:
WALNE ZGROMADZENIE
„Polskiego Związku Narodowego“. Wybór zarządu sprawozdanie doroczne.
Wstęp na salę dla wszystkich członków Stowarzyszeń „P. Z. N“. wolny. O jak najliczniejszy udział prosi Prezydyum „P. Z. N“.
Walne zgromadzenie
poprzedzi o godzinie 6-tej **zebranie poufne**, na którem zjawić się powinien **bezwarónkowo** każdy członek. Sprawy niezmiernie ważne i każdego osobiście obchodzące.

25. stycznia — wtorek — godzina 8 wieczór posiedzenie Wielkopolan.

25. stycznia — wtorek — godzina 6½ — 7½ lekcya języka „Esperanto“.

28. stycznia — piątek — godzina 6½—7½ lekcya języka im. „Esperanto“.

29, stycznia — sobota i 31. stycznia poniedziałek: Lokal „P. Z. N“ zamknięty od godziny 4-tej po południu.

NADESŁANE.

Członkowie! ŻĄDAJCIE I STARAJCIE SIĘ ABY WE WSZYSTKICH LOKALACH, DO KTÓRYCH UCZĘSZCZACIE, BYŁ ZAPRENUMEROWANY WASZ ORGAN „WAWEL“.

F. BAŁABUSZYŃSKI w Krakowie ulica Szewska 10.

polecam: Bieliznę męską, damską i dziecięcą. — Bielizne stołowa, ręczniki i ścierki. Bieliznę na łóżka oraz kołdry. — Płótna i szyrtyngi. — Wyprawy ślubne. — Wyroby trykotowe, skarpetki i pończochy. - - - - - - - Krawaty, spinki, chustki, szelki, halki, fartuszki i parasole. - - - - - - -

91

- - Ceny niskie. - -

P. T. Członkom „Polskiego Związku Narodowego“ przyznaje od wszystkich towarów 10% opustu za okazaniem legitymacyi. Legitymacye proszę okazywać dopiero przy płaceniu.

Towary wyborowe.

Wszystkich chętnych służenia celom „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“ zapraszamy do prenumeraty „Wawelu“.

„WAWEL“

wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca. Prenumeratę należy nadsyłać wprost do Redakcyi i Administracyi „Wawelu“ Kraków, plac Szczepański 2.

KOMEDYE

Bolesława Wędrychowskiego

grywane z dużem powodzeniem przez amatorów.

Nowy dziedzic.
Nie przebieraj panno!
Niespodzianka
Corpus delicti

SALONOWE: Lasina babka, Jacuś, Trubadur, Przebudzenie wiosny.

DLA DZIECI: Dzielna dziewczyna — komedya ludowa.

Skład główny (109)

GEBETHNERA i WOLFA

Kraków i Warszawa.

Rok założenia 1871.

Wybór duży. Ceny nizkie.

Magazyn nowości i bielizny

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

Kraków, ulica Floryańska l. 13.

poleca BIELIZNĘ męską białą i kolorową ze słynną marką Lwa. BUCIKI oryginalne amerykańskie. KAPELUSZE i Cylindry z pierwszorzędnych fabryk. Rękawiczki praskie i angielskie. Krawaty. Płaszcze gumowe. Peleryny. Koce i Pledy angielskie. Przybory do podróży.

94 CENNIKI DARMO i OPŁATNIE.

Członkom „Polskiego Związku Narodowego“ udzielamy przy zakupnie towarów za gotówkę za okazaniem legitymacyi 6% rabatu, z wyjątkiem kapeluszy i cylindrów Habiga, obuwia amerykańskiego i kaloszy rosyjskich.

5%

od wkładek daje

„Bank Polskiego Związku Narodowego“

Procent liczy się od dnia następnego po złożeniu.

Zwrot na każde żądanie.

Biuro otwarte od 10-12 rano i od 6-8 wieczór.

Kraków — Rynek gł. A.-B. L. 45. II. p.

Telefonu Nr. 2024/VIII.

Wydawnictwa „Polskiego Związku Narodowego“ w Krakowie.

1. „Polski Związek Narodowy“, jego cel, środki i znaczenie . 12 hal.
2. Przyjaciele drzewek . . . . 30 hal.
3. „Przyjaźń krakowska“ i jej dzieje . . . . 30 hal.
4. Kobieta, jej kwestya, wpływ i znaczenie na polu pracy społecznej 40 hal.
5. Statut „Polskiego Związku Narodowego“ . . . . 20 hal.
6. Prusy i Polska . . . . 30 hal.
7. Klątwa. Prześliczny wiersz pisany przez Ł... w zamku Malborgskim 6 hal.
8. Juliusz Słowacki i Kardynał Puzyna . . . . 20 hal.
9. Z krwawych dni. Męczeństwo bł. A. Boboli d. 16 maja 1857. 8 hal.

Skład główny w księgarni Gebethnera i Ski.

Do nabycia wszędzie lub wprost w Sekretaryacie „P. Z. N.“ Kraków, Rynek gł. 45. Tel. nr. 2024/VIII.

Zakład pogrzebowy

odznaczony krzyżem zasługi

JANA WOLNEGO

W KRAKOWIE,

Plac Szczepański L. 2.

Dom własny.

TELEFON 331. TELEFON 331

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

„POLSKI ZWIĄZEK NARODOWY“

założony w dniu 15-go marca 1908 roku w Krakowie, w celu zjednoczenia wszystkich Stowarzyszeń polskich, skupienia pracy wszelakiej i złączenia tych wszystkich, którzy idą pod hasłem „Za wiarę i Ojczyznę“ pod sztandarem Orła białego, aby wszyscy jednemu służyli celowi. I do jednego zmierzali ideału — do odrodzenia Ojczyzny. Składa się z poszczególnych Stowarzyszeń jako członków zwyczajnych. Walne Zgromadzenie złożone z prezesów, sekretarzy i delegatów poszczególnych Stowarzyszeń wybiera Wydział z prezesem na czele. Wydział ten jest reprezentantem „Polskiego Związku Narodowego“ na zewnątrz, zarządza ogólnym majątkiem i czuwa nad rozwojem wszystkich Stowarzyszeń.

Członkowie zwyczajni Stowarzyszeń „P. Z. N“. obok korzyści moralnych. płynących z własnego organu „WAWEL“ z bogato zaopatrzonej czytelni. odczytów, pogadanek naukowych i zawodowych, z przedstawień teatralnych, gier towarzyskich i wspólnych zebrań w salach „P. Z. N“. — mają poradę prawną, pomoc lekarską, zapomogi na czas choroby, lekarstwa, pomoc materyalną dla swoich sierót i wdów: mogą korzystać z taniego kredytu w „BANKU POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“ lub składać w nim swoje oszczędności: doznają znacznych zniżek przy zakupnie artykułów spożywczych lub do domowego użytku służących za pośrednictwem: „UNII POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“ tak, że przy ścisłem przestrzeganiu statutu, wkładka miesięczna do Stowarzyszenia uiszczona, kilkakrotnie się zwraca. To też każdy prawdziwy obywatel-Polak, każdy prawdziwy człowiek czynu nie słowa, każdy miłujący swoją rodzinę i swoją Ojczyznę, bez względu na stanowisko powinien wstąpić do „POLSKIEGO ZWIĄZKU NARODOWEGO“ — bo „POLSKI ZWIĄZEK NARODOWY“ to nie żadne stronnictwo, ale wielkie stowarzyszenie polskie. Nie obietnice rzucać, ale wzajemnie się wspierać, usunąć rozdział klasowy, zniszczyć niechęć i uprzedzenie jednej warstwy społecznej do drugiej, złączyć się w jedną wielką a polską rodzinę do obrony najdroższych ideałów, to jego cel i powód jego powstania! To też ma prawo żądać i żąda, by każdy co czuje się Polakiem, komu drogą wiara ojców i ideały narodowe, dorzucił cegiełkę po tą szczerze polską budowę. By garnął się pod skrzydła Orła białego w „POLSKIM ZWIĄZKU NARODOWYM“, który chroniąc od zniszczenia wszystko co stare a piękne, buduje zdrowy, pełen wiary, zasad, miłości i poświęcenia gmach polski, którym urzeczywistniając ideały 3-go Maja, z otwartą przyłbicą idzie do tych wszystkich, dla których niedola bliźniego, Bóg i Ojczyzna są prawdziwą wiarą, prawdziwą miłością.

WĘGLE

najtaniej w Krakowie

nabyć można

w Dyrekcyi „Unii P. Z. N.“

KRAKÓW Rynek gł. 45. II. p.

l. Nró: 2024/VIII.

- - ARTYKUŁY - -

pisemne i galanteryjne

poleca 96

JANECZEK I ZIEMBICKI

Kraków, — Rynek główny l. 8.

i we filii: plac Maryacki l. 2.

Lalki i zabawki dla dzieci.

Dla członków „P. Z. N.“ 10% opustu.

F. GORZELANY

udziela w salach „P. Z. N.“

LEKCYI TAŃCÓW

pod b. przystępnymi warunkami dla członków „P.Z.N.“

Zgłoszenia codziennie od 7 8 wieczorem. — Rynek gł. 45. II. p.

(108)

Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 795. 60-20-24

Koncesyonowana

Szkoła tańców

OSKARA DOENINGA ul. Lubicz 13.

Wpisy codziennie dla członków „P. Z. N.“ ceny znacznie zniżone. 106)

MLEKO

kondensowane

do nabycia

w „Unii P. Z. N.“

Rynek gł. 45.

Zamówienie.

Do Redakcyi i Administracyi „Wawelu“

KRAKÓW, pl. Szczepański 2. II. p.

Niniejszem zamawiam „Wawel“ na kwartał ...., rok i przesyłam równocześnie prenumeratę w kwocie .... K. ...... h. przekazem pocztowym.

Adres: Imię i nazwisko ....

miejsce zamieszkania ....

ulica i Nr. domu ....

UWAGA: Należy pisać dokładnie i wyraźnie Wyciąć i nalepić na korespondentkę i posłać do redakcyi.

Zdolnych ajentów

za wysoką prowizyą poszukuje

Unia „P. Z. N“.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Stefan Schweichler.

Z drukarni Fr. Foltina w Wadowicach.